

POSTANOWIENIE

Dnia 20 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 czerwca 2013 r.

sprawy **A. G. i W. T. G.**

oskarżonych z art. 160 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego E. N.

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 23 października 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 30 maja 2012 r.

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. K. kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy) – w tym 23 % podatku VAT – tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi subsydiarnemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnym;

3. zwolnić oskarżyciela subsydiarnego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 30 maja 2012 roku, oskarżeni A. G. i W. T. G. zostali uniewinnieni od popełnienia zarzucanego im czynu z art. 160 § 1 k.k.

Apelację od ww. wyroku złożyli oskarżyciel subsydiarny E. N. i jego pełnomocnik, którzy zarzucając naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k., art. 146 § 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k., art. 151 § 3 k.p.k., art. 22 § 1 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na jego treść, wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 23 października 2012 roku, Sąd Okręgowy w G. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelacje za oczywiście bezzasadne.

Kasację od tego orzeczenia wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego zarzucając rażące naruszenia prawa procesowego, które to uchybienia miały istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a wyrażające się:

1. naruszeniem art. 4, art. 7, art. 424 § 1 i 2 k.p.k. poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy w G., że uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w S. właściwie spełnia funkcję sprawozdawczą określoną treścią przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k.,

2. naruszeniem art. 4, art. 7, art. 424 § 1 i 2 k.p.k., ponieważ uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w G. jest wewnętrznie sprzeczne, a także zawiera braki w zakresie odniesienia się Sądu Odwoławczego do wszystkich zarzutów zawartych w obu apelacjach, w tym:

- nie zawiera uzasadnienia, dlaczego Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, który przyjął, że ustalenia faktyczne i rozstrzygnięcie merytoryczne zostało wydane po przeprowadzeniu istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów i ich wszechstronnej analizy, podczas gdy Sąd I instancji nie przeprowadził szeregu kluczowych dla rozstrzygnięcia dowodów, przedwcześnie uznając je za nieistotne, naruszając tym samym art. 167 k.p.k.

- nie zawiera uzasadnienia, dlaczego Sąd Okręgowy nie odniósł się do zarzutów apelacyjnych naruszenia art. 170 § 1 k.p.k., art. 201 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k.

Skarżący wniósł o uchylenie obu wyroków i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Uzupełniając wniesioną skargę kasacyjną pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego dodatkowo postawił zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez Sąd Okręgowy, który nie rozważył wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w apelacjach, a które zostały wskazane w kasacji i nie wyjaśnił w uzasadnieniu, dlaczego każdy z poszczególnych zarzutów był niezasadny – naruszając tym samym prawo oskarżyciela subsydiarnego do rzetelnego procesu.

Obrońca oskarżonych w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego E. N. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej jednak kolejności wypada – jedynie dla porządku – przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem sądu kasacyjnego jest bowiem jedynie rozważenie tego, czy orzekające sądy w obydwu instancjach dokonując ustaleń faktycznych,

nie dopuścili się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku, zatem "kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania" (*zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., sygn. akt II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11*). Podnoszone w kasacji zarzuty muszą więc wskazywać na rażące naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego. Niedopuszczalne jest więc bezpośrednie atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji. Stwierdzenie ich zasadności ma znaczenie wyłącznie jako racja ewentualnego stwierdzenia zasadności i uwzględnienia zarzutu odniesionego do zaskarżonego kasacją orzeczenia sądu odwoławczego (*zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12*).

Powyższe uwagi poczyniono z uwagi na podniesione w kasacji zarzuty oraz argumenty przywołane na ich poparcie. Uważna lektura tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jak i jego uzupełnienia, prowadzi bowiem do wniosku, że – mimo zabiegów stylistycznych wskazujących na rzekome zaniechania ze strony sądu odwoławczego – postawione zarzuty kwestionują w istocie rzeczy ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, które następnie zostały zaaprobowane przez Sąd odwoławczy. Wydaje się wręcz, że skarżący chciałby uczynić z postępowania kasacyjnego swoistego rodzaju trzecią instancję, mającą służyć weryfikowaniu poprawności zapadłych w sądach obydwu instancji orzeczeń poprzez ponowienie kontroli apelacyjnej, a przecież nie ulega wątpliwości, że nie temu kasacja służy i nie takie są jej cele.

Konieczne staje się tym samym stwierdzenie, że Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu swojego orzeczenia okoliczności, które uzasadniają trafność

zapadłego przed Sądem Rejonowym wyroku; nie czynił przy tym żadnych nowych ustaleń faktycznych. Przesądza to o bezzasadności postawionego dopiero w uzupełnieniu kasacji zarzutu naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., który przecież koresponduje w swej treści z art. 433 § 2 k.p.k. Nie może budzić ponadto wątpliwości, że nie każde uchybienie w zakresie szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego może stanowić skuteczny zarzut kasacyjny, albowiem musiałoby to być rażące uchybienie przepisowi prawa procesowego, dodatkowo pod warunkiem, że mogłoby to mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego. Taka okoliczność w przedmiotowej sprawie nie zachodzi. W szczególności Sąd Odwoławczy wskazał, z jakich powodów nie jest możliwe uwzględnienie kolejnych wniosków dowodowych oskarżyciela subsydiarnego, których dopuszczenie nie tylko nie wniosłoby niczego nowego do sprawy, ale i spowodowałoby niczym nieuzasadnione wydłużenie postępowania (*k. 756, t. IV*).

Wskazać ponadto należy, odnosząc się do kolejnych zarzutów pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego stanowiska w sposób jednoznaczny wskazał, którym dowodom i dlaczego dał wiarę, a którym dowodom takiej wiary nie dał, a swoje stanowisko w tym zakresie należycie uzasadnił. Sąd Rejonowy w żadnej mierze nie uchybił regułom rzetelnego procesu, w szczególności nie naruszył zasady kompleksowej oceny ujawnionego materiału dowodowego, ani też nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów, zaś uzasadnienie wyroku zawiera wyczerpujące wskazanie motywów wydanego orzeczenia i odpowiada wymogom określonym w art. 424 k.p.k. Rzetelne uzasadnienie tej kwestii zawarte zostało także w pisemnych motywach orzeczenia Sądu Okręgowego.

Nie sposób również podzielić zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. przez Sąd II instancji, skoro Sąd ten, o czym była już mowa powyżej, nie dokonywał samodzielnie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a tylko odnosił się do ocen wyrażonych przez Sąd pierwszej instancji i z tego względu aprobatą stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie oceny zebranych w sprawie dowodów oraz poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych, które zgodne są z regułą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 7 k.p.k., w żadnym razie nie może być uznana za naruszenie omawianego przepisu.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. wskazać należy, że przepis ten nie może stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej, gdyż sformułowano w nim jedną z zasad generalnych rządzących procesem karnym, która to zasada znajduje następnie konkretyzację w części szczegółowej Kodeksu. Zatem treścią zarzutu może stać się jedynie naruszenie tych konkretnych, szczegółowo wskazanych przepisów, nie zaś zasady generalnej.

Jedynie na marginesie wskazać zaś należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 55 § 1 k.p.k. pokrzywdzony, który uprzednio uruchomił postępowanie zażaleniowe z art. 306 § 1 k.p.k., może **w terminie miesiąca** od doręczenia mu zawiadomienia o decyzji prokuratora wnieść subsydiarny akt oskarżenia. Termin ten w niniejszej sprawie nie został dochowany, albowiem E. N. odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 31 lipca 2009 roku odebrał w dniu 13 sierpnia 2009 roku, a jego pełnomocnik w dniu 12 sierpnia 2009 roku, natomiast subsydiarny akt oskarżenia został nadany w dniu 24 września 2009 roku. Doprowadziło to do sytuacji, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a zatem braku skargi uprawnionego oskarżyciela wobec przekroczenia wymienionego w art. 55 § 1 k.p.k. miesięcznego terminu na wniesienie aktu oskarżenia. Żaden z procedujących w sprawie sądów nie dostrzegł opisanego uchybienia, co w efekcie doprowadziło do prowadzenia przez okres prawie czterech lat postępowania, które wygenerowało niemałe przecież koszty. Obraza art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., jakiej dopuściły się procedujące w niniejszej sprawie sądy, nie implikuje jednak konieczności uchylenia orzeczenia i umorzenia postępowania, gdyż oskarżeni A. G. i W. T. G. zostali uniewinnieni od popełnienia zarzucanego im czynu, a zgodnie z art. 439 § 2 k.p.k. uchylenie orzeczenia jedynie z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela może nastąpić tylko na korzyść oskarżonego. To zaś wyklucza uchylenie wyroku uniewinniającego i umorzenie postępowania ze wskazanej w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. przyczyny.

O wynagrodzeniu pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego orzeczono na podstawie § 14 ust. 3 pkt 1 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (*tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461*).

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu, jako oczywiście bezzasadnej, zwalniając oskarżyciela subsydiarnego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.